

Na boisku świata

Czasami pojmujemy Kościół jako ogon tego wszystkiego, co wokół się dzieje. Jako ewangeliczni chrześcijanie czujemy się zupełnie nieznaczącym elementem tej rzeczywistości. Nie! Jesteśmy tutaj ambasadą Królestwa Bożego.

Kościół ma być Bożą instytucją, proklamującą Boże prawo.

W Liście do Efezjan czytamy, że Bóg chce przez Kościół objawiać swoją różnorodną mądrość. To w Kościele najpierw ma działać Boże prawo.

Jeśli Bóg nie będzie mógł mówić przez swój Kościół, skutkiem będzie rozpad społeczeństwa.

Społeczność Chrześcijańska „Północ” w Warszawie istnieje już 15 lat. To dobra okazja, by przez kilka kolejnych niedziel porozmawiać na temat Kościoła, by wiedzieć, czym jest Kościół, zrozumieć jego istotę, pokochać go i odkryć w nim swoje miejsce. Bo to jest też między innymi gwarantem spełnionego życia. Dziś na Kościół patrzy się głównie przez dwa tysiące lat tradycji. My jednak chcemy sięgnąć do Biblii, by odświeżyć biblijne nauczanie o Kościele.

Dlaczego ten temat jest taki ważny? Pan Jezus kocha swój Kościół tak bardzo, że wydał za niego samego siebie. Bóg chce, aby poprzez

Kościół cały świat mógł poznać Bożą różnorodną mądrość. Nadejdzie taki moment w historii ludzkości, gdy Pan Jezus przyjdzie po swój Kościół, by zabrać go do siebie. Chciałbym więc być w tym, co jest kochane przez Pana Jezusa, chciałbym uczestniczyć w dziele objawiania Bożej mądrości i chciałbym być zabranym przez Pana Jezusa tam, gdzie On jest.

Trzecia drużyna na boisku świata

Gdy oglądam mecze piłki nożnej, widzę na boisku nie dwie, lecz trzy drużyny. Pierwsza to drużyna gospodarzy, a za nimi cały tłum, bo oni są u siebie. Jest też drużyna prze-

ciwna, przybyła z zewnątrz, drużyna gości. Te dwie drużyny zmierzają w przeciwnych kierunkach. I cały czas gry schodzi im na dokopywaniu sobie nawzajem. Chodzi o to, by ci po drugiej stronie boiska przegrali. Przez półtorej godziny gry toczy się konflikt, coraz bardziej zaciekle. A w samym środku tej walki, pomiędzy tymi dwoma drużynami, jest jeszcze jedna grupa – drużyna sędziów. Ta trzecia drużyna jest na boisku, ale nie bierze udziału w grze. Sędziowie tkwią w całym tym zamieszaniu, ale nie są jego częścią, przynależą bowiem do innego zespołu. Ich lojalność nie dotyczy jednej czy drugiej strony boiska, lecz jest zakotwiczona w jakiejś federa-

cji: PZPN, FIFA czy UEFA. Oni podlegają strukturze federacji, a nie klubom, których drużyny są na boisku. Ich zadaniem jest przyjmowanie wytycznych z góry i egzekwowanie ich na boisku. Mają spisane zasady, instrukcje i zgodnie z nimi muszą podejmować wszystkie decyzje. Na boisku nie liczą się bowiem ich własne opinie, ani sympatie kibiców, bo na boisku oni nie są dla kibiców, oni są dla federacji. A w federacji pracuje też komisarz, którego zadaniem jest wspieranie wszystkich sędziów w ich poczynaniach na boisku tak długo, jak postępują zgodnie z wytycznymi. A co się dzieje, jeśli sędziowie nie przestrzegają reguł? Gdy zamiast ogarniać sytuację na boisku, wzmagają chaos?

Jednym z problemów dzisiejszego świata jest to, że na boisku zwanym światem, Bóg ma sędziów, którzy powinni reprezentować Jego Królestwo, lecz często – zamiast poskramiać chaos – sami go wzniewają. Jako Kościół reprezentujemy na boisku świata tę trzecią drużynę. Naszym zadaniem jest reprezentowanie Królestwa Bożego w chaosie, w którym żyjemy. Naszym zadaniem jest reprezentowanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu podlegamy. W chaosie, który dzieje się na boisku zwanym świat, mamy być widzialnym przedłużeniem Jego panowania. Czy jest to chaos kulturowy, ekonomiczny, społeczny, polityczny czy moralny, Bóg ma na boisku świata trzecią drużynę, która ma pokazywać, jak powinno być tutaj na dole, kiedy On jest na tronie w Niebie.

Bóg stworzył Kościół, jako unikalną jednostkę, by teraz nadziemskie władze w okręgach niebieskich przez Kościół poznały różnorodną mądrość Bożą (Ef 3:10). Jestem fanem Kościoła, jako Bożego pomysłu. I choć w Kościele dzieją się różne rzeczy, niekoniecznie najszczytniejsze, to wciąż Kościół jest jedynym Bożym projektem dla świata. Jeden z wykładowców w seminarium ilustrował to anegdotą o Noem, który chodząc po Arce i pociągając nosem, zawołał: Ależ tu śmierdzi. Po czym uświadomił sobie, że wprawdzie śmierdzi, ale arka ciągle

plywa. Podobnie bywa w Kościele: Choć czasem brzydko zapachnie, wciąż jednak pozostaje niepokonany. Bóg ma dobre i genialne pomysły i takim właśnie jest Kościół – trzecia drużyna na boisku zwanym świat.

Na skale

Chciałbym wszystkim nam – jako tej drużynie – rzucić pochodzące od Boga wyzwanie. „Gdy Jezus przybył w okolice Cezarei Filipowej, zwrócił się do swoich uczniów z pytaniem: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? Jedni za Jana Chrzciciela – odpowiedzieli – inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza lub jednego z proroków. Wówczas Jezus zapytał: A według was, kim jestem? Wtedy Szymon Piotr wyznał: Ty jesteś Chrystusem, Synem żywego Boga. W odpowiedzi Jezus zwrócił się do niego: Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jana, bo objawił ci to nie człowiek śmiertelny, lecz Ojciec mój, który mieszka w niebie. Oświadczam ci, ty jesteś kamieniem, a na tej skale zbuduję mój Kościół i potęga śmierci nie zdoła go pokonać. Wręcę ci klucze Królestwa Niebios. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Potem polecił uczniom z całą stanowczością, aby nikomu nie mówili, że On jest Chrystusem” (Mt 16:13-20 EIB). W tym właśnie fragmencie po raz pierwszy pojawia się słowo Kościół. W Cezarei Filipowej Jezus zadaje uczniom dwa pytania. Dzieje się to w bardzo ciekawym miejscu, między dwoma ołtarzami. Jeden dotyczy bóstwa Pan, które miało być bardzo ludzkie. Drugi to ołtarz cesarza – człowieka, który chciał być bogiem. Z jednej więc strony był ołtarz boga, który chciał być człowiekiem, z drugiej był ołtarz człowieka, który chciał być bogiem, a pośrodku Chrystus stawiający pytania.

Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego: za Jana Chrzciciela, Eliasza, Jeremiasza czy za jednego z proroków. Można by rzec, że zaliczono Jezusa do niezłego towarzystwa. A według uczniów kim On jest? Szymon odpowiada, że

Chrystusem, Synem Boga Żywego. Reakcją Jezusa na to wyznanie jest dostosowanie imienia Szymona do tej okoliczności. Dotychczasowe Szymon, co oznacza *Bóg wysłuchał*, ale również *mały kamyczek, otoczek*, zamienia na Piotr (gr. *Petros*, rodzaj męski), czyli *głaz, duży kamień*. Jezus mówi, że teraz go ulepszę, uczyni swoim liderem, i dodaje, że na tej skale (gr. *petra*, rodzaj żeński) zbuduję swój Kościół. Jezus zapowiada, że zbuduje swój Kościół nie na jednym kamieniu, nie na jednej osobowości, lecz na skale. Słowo *petra*, oznaczające skałę, w klasycznej grece używane było na określenie zbioru kamieni, głazów, stanowiących płytę skalną lub zbocze. W tej wypowiedzi Jezus przechodzi od małego kamyczka do większego głazu a następnie do potężnej skały. Ale wciąż rozmawia ze wszystkimi uczniami, nie zwraca się jedynie do Piotra, pozostawiając innych na boku. Pytał, za kogo oni Go uważają. Piotr odpowiedział, reprezentując wszystkich. I jako reprezentant wszystkich usłyszał odpowiedź Jezusa. Jezus mówi zatem, że Piotr będzie Jego rzecznikiem, ale Kościół będzie zbudowany nie na jednej osobowości, lecz na połączonych kamieniach, stanowiących coś znacznie większego niż każdy z nich z osobna. Najlepiej wyjaśnia to sam Piotr w swoim liście: „...wy sami, niczym żywe kamienie, jesteście wbudowywani w duchowy dom” (1 P 2:5 EIB).

Kościół ma być budowany z połączonych, stanowiących jedność kamieni, nie zaś z indywidualnych, niezależnych od siebie kamyczków. Dlatego głównym celem Bożego przeciwnika jest utrzymanie podziałów w Kościele. Bo on wie, że Jezus nie zbuduje Kościoła jako rozsypującej się, choćby największej stercie kamieni, lecz na *petra*, zjednoczonych głazach, tworzących solidną skałę. Dlatego celem naszych wspólnych nabożeństw, zgromadzeń różnorodnych kamieni z różnych miejsc, jest wspólne tworzenie skały, wbudowywanie się w duchowy dom, abyśmy mogli pokazać, czym jest Kościół Jezusa Chrystusa w Jego zamysłu. Zapowiadając zbu-

dowanie swojego Kościoła na skale, jako połączonych kamieniach, Jezus użył powszechnie znanego greckiego słowa *ecclesia*. Każdy wiedział, o co chodzi. To słowo oznaczało ludzi powołanych spośród zwykłych obywateli do prawodawczego zgromadzenia, czegoś, co dzisiaj nazywamy parlamentem, kongresem, radą miasta, zarządem. Słowo *ecclesia* nie jest więc wymyślonym przez Pana Jezusa duchowym terminem. Jest terminem prawnym, odniesionym do Bożej instytucji, która ma stosować Boże prawo na boisku zwanym świat.

Boża ambasada

Kościół należy do Jezusa i to On go buduje. Kościół to więcej niż tylko miejsce, do którego idziesz raz w tygodniu, by poczuć się dobrze przez półtorej godziny. To znacznie więcej niż cotygodniowa inspiracja. Kościół powinien być wehikułem, dzięki któremu Bóg ustanawia swoje prawo w historii w taki sam sposób, jak sędziowie na boisku piłkarskim stosują przepisy federacji i w ten sposób na boisku obowiązuje prawo federacji. To jest bardzo ważne: Niebo dało Kościołowi władzę reprezentowania w historii i w świecie prawa pochodzącego z wysokości. Mamy nasze nabożeństwa uwielbiające Boga i to jest piękne. Mamy kazania i to jest fantastyczne. Ale nie przemieniamy boiska zwanego światem, dlatego że utraciliśmy władzę autorytatywnego ogłaszania prawa, jako przedstawiciele innego Króla, innego Królestwa, reprezentujący Jego władzę w historii świata.

Być może lepiej pokaże to nam taka ilustracja: Nasz kraj ma swoje ambasady niemalże na całym świecie. Ambasada to jednostka prawna, kawałek Polski bardzo daleko od domu. Jeśli wpadniesz w kłopoty, a przebywasz w innym kraju, to szybko chcesz się dostać za bramę ambasady. Bo gdy tam się znajdziesz jesteś już w Polsce. Ambasada nie należy do kraju, w którym się znajduje, lecz do kraju, który reprezentuje. W ambasadzie polskiej obowiązuje prawo Polski, nie zaś kraju, gdzie znajduje się budynek. Kościół Jezusa Chrystusa powinien

być takim kawałkiem nieba daleko od domu. Powinien być tym miejscem zdomowienia się wartości wieczności, by historia mogła doświadczyć prawa, które pochodzi z wieczności. Ale jeśli to prawo nie jest ogłaszane lub jest stosowane nieprawidłowo, jak czynią to czasem sędziowie na boisku, wtedy powstaje chaos. Gdy patrzę na to, co dziś wokół się dzieje, rodzi się we mnie niezgoda. Bo jak to możliwe, że mamy tyle Kościołów z tyloma ludźmi, mamy budynki, pastorów, starszych, liderów, różnego rodzaju programy działania, a wokół wciąż cały ten bałagan?

Kościół ma być Bożą instytucją, proklamującą Boże prawo. W Liście do Efezjan czytamy, że Bóg chce przez Kościół objawiać swoją różnorodną mądrość. To w Kościele najpierw ma działać Boże prawo. Jeśli Kościół nie działa jako Boża ambasada, nie jest w stanie przemawiać do zwierzchności, władz i sił świata, które także działają w historii. Jeśli Bóg nie będzie mógł mówić przez swój Kościół, skutkiem będzie rozpad społeczeństwa. To jest jedno z najważniejszych zdań tego rozważania. Jeśli Bóg nie może mówić przez swój Kościół, to społeczeństwa się rozpadają, co powszechnie widać dziś w świecie. Bo Bóg działa przez swój Kościół tak, by Kościół – działając w granicach swojej wolności i suwerenności na obszarze swego oddziaływania – wpływał na to, co dzieje się w historii. Dlatego więc, jak długo kamienie pozostają tylko luźnym rumowiskiem, nie stając się monolitem skały, nie zobaczymy na naszym boisku Bożego prawa.

Kościół a siły ciemności

Jezus powiedział, że zbuduje swój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. Bramy były miejscem stanowienia prawa. Starsi zasiadali w bramie, by ustanawiać prawo. A tutaj czytamy, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła. My czasami popełniamy błąd, myśląc że na świecie toczy się wojna między Bogiem a diabłem. Na świecie nie toczy się wojna między Bogiem a diabłem, bo diabeł jest przegrany. Diabeł jest

stworzeniem, Bóg jest Stwórcą. Bóg mógłby jednym gestem unicestwić diabła. Wojna jest między Kościołem a siłami ciemności. Musimy mieć tego świadomość, że wojna toczy się między Kościołem a siłami zła.

Jak już wspominałem, bramy to termin związany z prawodawstwem. Gdy więc czytamy o bramach piekielnych, bramach hadesu, czyli krainy zmarłych, to znaczy, że piekło nie będzie miało ostatecznej władzy, jeśli Kościół będzie działał tak, jak zaprojektował to Jezus Chrystus. Zauważmy, że bramy piekielne są w defensywie, one się bronią a Kościół jest w ofensywie, Jezus jest w ofensywie. Jezus mówi: Ja buduję mój Kościół i bramy piekielne go nie powstrzymają.

Skąd możemy wiedzieć, czy nasz lokalny Kościół jest Jego Kościołem? Najprostszym sposobem jest sprawdzenie, kto wygrywa. Jezus mówi, że z Kościołem, który On buduje, piekło przegrywa. Jeśli więc piekło wygrywa, to znaczy, że nie budujemy Jego Kościoła, a budujemy swój własny kościół na swoich własnych księgach, tradycjach i wielu innych różnych rzeczach. Problem tkwi w tym, że w Polsce i każdym innym miejscu Bóg ma większy problem z Kościołem, niż ze społeczeństwem. Wiele problemów, które ciągną się latami, zniknęłyby w jednej chwili, gdyby Kościół demonstrował władzę Jezusa Chrystusa – „komisarza” w niebie. Ale zamiast reprezentować Boga, przejęliśmy kulturę tego świata, pomnażając chaos na boisku zwanym świat, prezentując światu prawa oparte na swoich własnych tradycjach, a nie na autorytecie Pisma Świętego.

Klucze Królestwa

To poprzez Kościół, działający jako skała w jedności pod Boskim autorytetem, Bóg demonstruje swoją moc w historii świata. Bóg mówi, że przekazuje nam klucze Królestwa. Królestwo jest większe niż Kościół. Królestwo to całkowite panowanie Boga nad Jego stworzeniem. Innymi słowy Jezus mówi: Daję wam klucze do mojego panowania. Nasz problem polega na tym, że często nie

używamy Jego kluczy. Jezus mówi tu o kluczach w liczbie mnogiej. Do każdej bramy piekielnej, która chce powstrzymać budowanie Kościoła, jest odpowiedni klucz Królestwa. Jeśli jednak nie wiemy, czym są klucze i jak ich używać, to nie będziemy mieli dostępu do autorytetu i mocy, które Kościołowi zapewniają zwycięstwo w historii.

Z głęboką troską przeżywam ten problem od kilku lat. Nieszczęściem naszych czasów jest to, że chrześcijanie bardziej ufają ludzkiej polityce, niż przekazowi Królestwa Bożego z góry. Nie mówimy, że chrześcijanie nie mają się angażować społecznie czy politycznie. Jesteśmy za tym, by się angażowali. Jak podzielony jest Kościół widać najlepiej, gdy nadchodzą wybory. Część chrześcijan chce głosować na konserwatystów z powodów moralnych, inni na liberałów z powodów ekonomicznych, a jeszcze inni na lewicę z powodów społecznych. Ale Bóg nie popiera ani czerwonych, ani pomarańczowych, ani błękitnych. Gdy Jozue pod Jerychem zobaczył potężnego wojownika z mieczem, zapytał go, czy należy do nich, czy do ich nieprzyjaciół. W odpowiedzi usłyszał: „Ani po waszej, ani po waszych nieprzyjaciół. Jestem dowódcą wojska Pana – i właśnie przyszedłem” (Joz 5:14). Dowódca wojsk anielskich przyszedł, aby przejąć pole walki. Najlepsze, co Jozue mógł zrobić, to mu zaufać. Nam też byłoby najlepiej przyłączyć się do tego, co robi Bóg. Bóg ma swój plan. W dzisiejszych czasach chrześcijanie często zostają wessani przez ludzką politykę. A mamy być światłem, ogarniać chaos na boisku zwanym świat, reprezentować na ziemi Boże Królestwo. Jeśli jednak pozwolimy, by ludzka polityka rozbijała skałę w rumowisko kamieni, niczego nie osiągniemy. Jezus nie zbuduje swojego Kościoła na hałdzie kamieni, nawet pięknych i kolorowych kamieni. Buduje go na solidnej, stabilnej skale.

Pewien pastor zatrzymał się w hotelu Marriott, a potem poleciał do innego miasta na kolejną konfe-

rencję. Po zarejestrowaniu się w hotelu Hilton poszedł do pokoju, ale nie udało mu się otworzyć drzwi. Zdenerwowany wrócił do recepcji i rzucił klucz na blat. Recepcjonistka spojrzęła na klucz, mówiąc: Bo używa pan klucza nie z tego hotelu. Podobnie zdarza się nam. Nie będziemy słyszeli nieba i nie będziemy



foto: W. Górecki

Pastor Krzysztof Zaręba

przedstawicielami Bożego Królestwa, gdy – jako Kościół – będziemy używać ziemskich środków. Dopóki decyzje dotyczące wieczności będziemy opierać na naszej własnej percepcji czasu, dopóty na boisku zwanym świat będziemy wzmagać chaos, zamiast wprowadzać na ziemi reguły Królestwa Bożego. Dlatego Jezus powiedział: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. To oznacza autorytet, wsparcie z samej góry, gdy komunikujemy rozstrzygnięcia na polu gry.

Czasami pojmujemy Kościół jako ogon tego wszystkiego, co wokół się dzieje. Jako ewangeliczni chrześcijanie czujemy się zupełnie nieznanym elementem tej rzeczywistości. Nie! Jesteśmy tutaj ambasadą Królestwa Bożego. Kogo więcej jest na boisku, sędziów czy zawodników? Kto jest starszy? Sędziowie. Kto jest bardziej wysportowany? Zawodnicy. A kto ma władzę na bo-

isku? Jak sędzia zagwiżdże gra ustaje. A gdy wyciągnie kolorową karteczkę zawodnicy pokornieją. Sędziowie są starsi, wolniejsi i słabsi. Zawodnicy są młodszy, silniejsi i szybsi. Tak już jest. Zawodnicy trenują, biegają, zawodnicy mają siłę, ale sędziowie mają władzę. Zawodnik może sędziego poturbować, ale sędzia może zawodnika wyrzucić z boiska. Pomimo, że zawodnicy są młodszy, silniejsi i szybsi, to jednak nie oni podejmują ostateczne decyzje. Ostateczną decyzję zawsze podejmują sędziowie, bo oni mają władzę daną im przez federację. Niech nikt nie waży się podnieść ręki na sędziów i nie ma znaczenia, czy się z nimi zgadzasz, czy ich lubisz, czy nie. Cała publiczność może gwizdać lub klasnąć, ale na boisku władzę mają sędziowie.

Bóg dał nam klucze swojego Królestwa, abyśmy ich używali w historii. Ale daliśmy się zastraszyć zawodnikom i zaniechaliśmy podejmowania właściwych decyzji, komunikowania na boisku zwanym świat rozstrzygnięć pochodzących z góry. Bóg

szuka Kościoła Chrystusa, który działa wspólnie. Chcemy, by wspólnoty kościelne działały wspólnie, przenikały środowiska społeczne, instytucje, szkoły, lokalne społeczności. By jeden Kościół Jezusa Chrystusa robił to samo w różnych społecznościach, by głosił, że Jezus jest żywy. Chcemy, by Kościół wywierał wpływ w imię Boga dla dobra naszych wspólnot, dla dobra naszych rodzin i dla dobra naszych dzieci, dla pokoleń. Jeśli Kościół Jezusa Chrystusa będzie jednością, to będzie wpływał na społeczeństwo, a wtedy społeczeństwo będzie się musiało uporać z faktem, że Bóg się w nim pojawił, że Skała zamianifestowała swoją obecność. Dlatego tym rozważaniem chcę nas wszystkich zachęcić, żebyśmy wyszli poza uwielbienie Boga, choć ono jest niezwykle ważne, żebyśmy wyszli poza wspólnotę i relacje, jakkolwiek one są ważne. I żebyśmy podjęli trud bycia autorytetem, objawiającym panowanie Boga w historii świata.

Ogłaszanie Bożego prawa na ziemi

A jak objawia się światu to Boże panowanie? Objawia się ono niekiedy tak, że ludzie wśród których przebywasz, widząc twoje moralne życie, powstrzymują się przed zrobieniem czegoś niewłaściwego, bo im po prostu głupio, wstyd. Przez swoją postawę, przez Boże wartości, które w tobie są, ustanawiasz standardy bez jakiegokolwiek formalnego nakazu lub zakazu. To jeden ze sposobów ogłaszania Bożego prawa na świecie.

Jeśli Jezus powróci jutro, niniejsze rozważanie nie ma znaczenia, możemy o nim zapomnieć. A może powróci dopiero za sto lat? W jakim świecie będą żyć nasze dzieci i wnuki? Lepiej się więc upewnić, że będzie to świat pod panowaniem Królestwa Bożego, a nie władzy królestwa ciemności. Świat pod władzą Królestwa Bożego przez Skalę, jaką jest Kościół, który zaznacza swoją obecność w historii. Dzisiaj Bóg szuka ludzi, którzy – tak jak Piotr – będąc małym otoczeniem, stają się głazem dzięki Jezusowi Chrystusowi. Rozumiejąc jednak, że w pojedynkę nic nie znaczą, dołączają do innych kamieni i tworzą skalę, która reprezentuje Królestwo Jezusa Chrystusa i ogłasza Jego prawo tutaj na ziemi.

Pewna para wybierała się w podróż poślubną. Pan młody zagapił się, zjechał na pas przeciwny i uderzył w nadjeżdżający samochód. Zostali zmiżdżeni i zepchnięci do rowu, a drugi kierowca uciekł. Noc, deszcz, ciemno. Gdy młody kierowca ocknął się, zobaczył swoją żonę nieprzytomną i zakrwawioną. Wiedział, że jeśli za chwilę nie nadejdzie pomoc, to żona umrze. Prerażony wydostał się z samochodu, rozejrzał i nagle dostrzegł na jakimś domu napis: Jan lksiński – lekarz. Wstąpiła w niego energia – po drugiej stronie drogi jest ktoś, kto może przynieść ratunek. Resztkami sił wziął żonę na ręce i zaniósł do tego domu. Drzwi otworzył starszy człowiek. Na tłumaczenia, że mieli wypadek, że prosi o pomoc, odpowiedział, że już dawno nie praktykuje medycyny. A wtedy młody człowiek powiedział mu: Albo zdejmie pan ten napis ze swojego domu, albo natychmiast zacznie medycynę praktykować. Myślę, że to doskonała ilustracja – przypomnienie dla Kościoła: Albo zdejmemy szyld, że jesteśmy Kościołem, albo zaczniemy praktykować to, czym Kościół być powinien. A powinien być przedstawicielstwem Komisarza Jezusa Chrystusa na boisku zwanym świat, by stosując prawo niebiańskiej federacji, ogarniać chaos, w którym żyjemy. By słowa mo-

dlitwy: „Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” (Mt 6:10) spełniły się tu i teraz, wokół nas, w naszym mieście, w naszym kraju, w Europie i aż po krańce ziemi. Takiego Kościoła chcemy. W takim Kościele chcę być.

Panie Boże, dziękujemy, że powołałeś swój Kościół, by był Twoim przedstawicielstwem na ziemi. I obiecałeś, że Ty go zbudujesz, że bramy piekieł go nie przemogą. Panie, pomóż nam wypełnić to, do czego nas powołałeś, być reprezentantami Twojego Królestwa. Zabierz od nas tę indywidualistyczną skłonność do bycia pojedynczymi kamieniami, rozsypanymi tu i tam. Dopomóż nam, którzy spotkaliśmy Ciebie i z małych nieznaczących kamyczków staliśmy się w Twoich oczach dużymi głazami, tworzyć wspólnie skalę, która będzie miała wpływ na nasze miasto, edukację, system prawa, sądownictwo, medycynę i każdą dziedzinę życia społecznego. Być Kościołem takim, jak Ty chcesz, żebyśmy byli. Amen.

KRZYSZTOF ZARĘBA

Oprac. red. na podstawie kazania z 4.09.2016 (z cyklu „Kościół – poznać, zrozumieć, pokochać i odkryć”, zainspirowanego nauczaniem pastora Tony’ego Evansa), <http://schpolnoc.pl/wszystkie-media/>



NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!!

Mark E. Moore

ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA, TOM 2

CHRONOLOGICZNA HISTORIA NA PODSTAWIE EWANGELII

stron 440, format 168 x 235 mm

cena det. – 45 zł, hurt – 40 zł

przy zakupie w biurze: cena det. – 40 zł, hurt – 35 zł

Po wielu miesiącach żmudnej pracy oddajemy do rąk Czytelników dzieło z wielu powodów wyjątkowe. Prezentowany tom drugi jest zarazem drugą częścią tego obszernego dzieła.

Chrześcijański Instytut Biblijny

ul. Puławska 114/8, 02-620 Warszawa

tel.: 22 646 82 28; e-mail: biuro@chib.pl; Internet: www.chib.pl

Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-16:00